

# teatr

**IM · W · HORZYCY**

**TORUŃ**

JOHN STEINBECK

# MYSZY I LUDZIE

*(Of Mice and Man)*

adaptacja: *Jerzy Krasowski*

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY  
HUGON MORYCIŃSKI

KIEROWNIK LITERACKI  
ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

P r e m i e r a  
3 stycznia 1965 r.  
Nr 13 (34)



JOHN STEINBECK

Urodzony w 1902 roku w Salinas, w stanie Kalifornia. Pochodzi z rodziny niemiecko-irlandzkiej, ojciec był urzędnikiem, matka nauczycielką szkoły powszechnej. Po skończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet w Stanford. Miał wiele zawodów — był robotnikiem rolnym, reporterem nowojorskiego dziennika, cieślą, laborantem w cukrowni, murarzem. Po powrocie do Kalifornii w samotnej rezydencji położonej w górach, gdzie pełnił obowiązki zarządcy, napisał swoją pierwszą powieść *Cup of Gold* (*Złota czara* — 1929). Od tej pory literatura jest głównym jego zawodem. Steinbeck jest autorem także licznych scenariuszy filmowych.

W języku polskim ukazały się następujące utwory Steinbecka: *Tortilla Flat*, *Perła*, *Myszy i ludzie*, *Ulica Nadbrzeżna*, *Księżyc zaszedł*, *Grona gniewu*, *Na wschód od Edenu* oraz wybór opowiadań pt. *Kasztanek*.



JERZY KRASOWSKI

autor adaptacji polskiej „Myszy i ludzi” adaptował na scenę m. in. „Radość z odzyskanego śmietnika” według powieści Juliusza Kaden-Bandrowskiego, „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca” według powieści Ilii Erenburga, obie wystawione w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie, „Braci Karamazow” według powieści Dostojewskiego (wystawione w Teatrze Polskim w Warszawie).

Ten jeden z najbardziej społecznych pisarzy amerykańskich jest samotnikiem. Nie znosi ani wielkich miast, ani literackiej socjety. Ucieka przed zewnętrzными skutkami sławy, przed popularnością. Istnieje wiele anegdot na temat jego mizantropii. Po sukcesie, jaki odniosła *Tortilla Flat*, uciekł przed entuzjazmem publiczności do Meksyku. Meksyk stał się drugim po Kalifornii przychylnym mu miejscem pobytu. W twórczości jego jednak meksykański kraj-obraz nie jest widoczny. Steinbeck oddaje na miejscu wszystko, co stamtąd czerpie. Był on bowiem naczelnym scenarzystą meksykańskiej produkcji filmowej.

Nie zamierzam doszukiwać się w całej twórczości Steinbecka ziemi jego dzieciństwa. Z takim tematem można zbliżyć się do każdego pisarza. Oczywiście Kalifornia Steinbecka występuje w utworach tego pisarza bardziej bezpośrednio niż np. Kieleckie w książkach Żeromskiego. Lecz to nie jest jeszcze dostatecznym dowodem jego regionalizmu. W tym sensie współczesna literatura amerykańska jest literaturą regionalną. U Faulknera Missisipi, u Caldwell'a Georgia mają to samo znaczenie, co Steinbeckowska Kalifornia. Zmieniając w bibliotece jednego pisarza na drugiego, zmieniamy krajobrazy, ludzi i sposoby myślenia, a nie tylko style i poglądy na świat autorów. To zróżnicowanie jest jedną z podstaw bogactwa literatury amerykańskiej. Zagadnienie regionalizmu ma w tej literaturze szerszy zakres niż w literaturach innych. Określenie „pisarz regionalny” nie oznacza bynajmniej, że pisarza ten nie jest ogólnoamerykański.

Steinbeck pozostaje w opozycji do amerykańskiej teraźniejszości. Ten robotnik wiejski spod Salinas ze swoim idealizmem życiowym, z potrzebą dotykania żywej ziemi, nie mieści się w amerykańskiej cywilizacji. Usiłuje zbudować obraz innej przyszłości. Chroni się także w przeszłość. Pragnie odgrzebać spod asfaltu, wydiubać spod bruku, odszukać znajdującą się gdzieś pod systemem ekonomicznym kapitalizmu Amerykę inną, dawną, przychylniejszą człowiekowi.

Jest to zresztą powszechny pęd amerykańskiej literatury. Rozwój powieści historycznej jest tego objawem. Wojna wyzwolenicza, a jeszcze bardziej wojna

Północy z Południem, to nie jest tylko temat powieści *Przeminęło z wiatrem*. Tematykę tę znajdujemy w twórczości wielu pisarzy. Twórczość Faulknera może być także rozpatrywana z tego miejsca. U Faulknera nie ma ucieczki w stronę minionego, występuje natomiast koncepcja współistnienia kilku Ameryk nie pogodzonych z sobą. Pisarz ten przedstawia nieustabilizowanie kulturalne i moralne Południa. Pierwsza kolonizacja poidiańska spleta się z drugą kolonizacją Yankesów, tworząc trzęsawisko, na którym powstała cywilizacja mechanistyczna.

John Steinbeck

# MYSZY I LUDZIE

(Of Mice and Men)

adaptacja: Jerzy Krasowski

## OSOBY:

Lennie Small — } — JAN BOGDOŁ  
George Milton — }  
robotnicy } — JERZY RADWAN  
dniówkowi }  
Curley — WŁODZIMIERZ PANASIEWICZ  
Dziewczyna, jego }  
żona } — JANINA MRAZEK  
Gospodarz, jego }  
ojciec } — JÓZEF SADOWSKI

Slim, przodownik }  
fornali } — KRYSTYN WÓJCIK  
Carlson } — SYLWESTER PAWŁOWSKI  
Whit }  
— robotni- } — JÓZEF CHWIEJCZAK  
cy rolni }  
Candy, dozorca na }  
rancho } — STEFAN GOLCZEWSKI  
Crooks, Murzyn, }  
chłopiec stajenny } — TOMASZ WITT

Muzyka: JERZY BRESTICZKER

Scenograf: JÓZEF SZAJNA

Reżyser: JERZY KRASOWSKI

Asystent reżysera: TOMASZ WITT

Nad terażniejszością spraw ludzkich ciąży fatalistyczny, Faulknerowski czas przeszły. Steinbeck sięga do przeszłości, aby wyrazić terażniejszą zawilość. Wokół siebie szuka dawnych Ameryk po to, aby głosić ich piękno, świeżość i czystość. Jest współczesnym amerykańskim Janem Jakubem Rousseau, który oskarża cywilizację mechaniczną o zniszczenie człowieka.

U Steinbecka nieszczęścia są na ogół bardziej skłonne — jak mówił Allen — do żeniaczki i rozbicia dzieci, niż do wzajemnego zabijania się. Lecz ten, zdawałoby się skrajny i ostateczny, pesymizm nie przytłacza. Mimo bowiem tragicznych rozwiązań, nie klęski, a zmagania się z losem, zwracają uwagę. Bert Munroe nie jeden raz doznał niepowodzeń, nim przybył do przeklętej fermi. Wicks, który ostatecznie w opinii sąsiadów wzbudził nie podziw, lecz litość, Wicks, pozbawiony owocu iluzji wielu lat życia, podnosi się jednak: „Wyjadę wkrótce. Wyjadę, jak tylko będę mógł sprzedać gospodarstwo. Odniosę jeszcze kilka zwycięstw. Powiedzie mi się z pewnością. Jeszcze pokażę ludziom, kim jestem”.

Swój pesymizm Steinbeck ustawicznie poddaje próbom życia i świata. Czymże bowiem jest ta skłonność bohaterów do wybierania najtrudniejszych spraw do przeżywania? Tak, jakby oni sami wierzyli, że człowiek może zażegnać zło ofiarą — i los odwrócić. Steinbeck — wizjoner bezwzględności świata — wierzy głęboko w siły ludzkie. Joseph Wayne, bohater powieści *Niezmanemu Bogu*, otwiera sobie żyły nad wyschniętym źródłem, aby ofiarą krwi zażegnać śmierć natury na trawionej posuchą ziemi. Bogowie ustąpili i na spragnioną glebę zesłali potoki ulewy. W twórczości Steinbecka z pesymizmem walczy nadzieja. Nawet wstrząsający dramat, jaki się rozgrywa w *Myszach i ludziach*, nadziei nie zabija.

*Myszy i ludzie* to prosta, najprostszymi środkami zrobiona opowieść o niemożliwości urzeczywistnienia małego pragnienia. Robotnicy dniówkowi George i Lennie wędrują po ranczach kalifornijskich za pracą. George, mały i krępy, Lennie, wysoki i chudy. George opiekuje się niedorozwiniętym Lennie'em, który rozumu posiada niewiele więcej ponad to, co jest niezbędne do wiązania potrzeb fizjologicznych z odpowiednimi

sposobami ich zaspakajania. Więc, że głód można zlikwidować fasolą z pomidorowym sosem, a sen — spaniem. Lennie, nieprawdopodobnie silny, nie ma poczucia swojej siły i zdolny jest do „wszystkiego”. Ponadto Lennie obarczony jest nieprawdopodobną wyobraźnią. Bez niej — jako typowy, spokojny idiota — mógłby być doskonałą i doskonale wykorzystywaną siłą w ranczo. Idiota ten jednak ma równą fizycznej siłą pragnienia. Pragnie szczęścia przyszłego. W pogmatwanych zwojach mózgowych brak miejsca na pełny obraz upragnionej przyszłości. Lennie widzi fragment, który jest dlań całością. Przyszłość — to króliki z jedwabną sierścią, które by mógł hodować do pieśczęt bez miary. Wierzy, że kiedyś mieć je będzie. I tylko tę pamięć swojej wiary posiada. George utrzymuje go w tej wierze (jest on przede wszystkim przyjacielem wyobraźni Lenniego) i w złych chwilach roztacza przed nim wizję, która ma się spełnić. Tych złych jest wiele, gdyż Lennie — nie mogąc doczekać się królików — szpatmatycznie, aż do uduszenia, pieści wszystko, co jest gładkie i czułe. Mysz pełną znajdzie, na śmierć ją zapieści.

Lennie żył w czasie przyszłym. „Groził przyszłym kotom, które śmiały płoszyć przyszłe króliki”, wierzył w to, co będzie, nie widząc tego, co jest. Aż czas wtargnął i zniszczył czas jego życia...

„Najlepiej ułożone plany myszy i ludzi” i tym razem nie zostały zrealizowane. Króliki, ogródek, deszcz, piecyk i gęsta śmietanka, te zamysły tak małe, że aż niemożliwe, by były niemożliwe, zostały zniweczone.

Stary furman Crooks miał jednak rację, gdy nie uwierzył w fermę i króliki Lenniego. „Widziałem setki takich jak wy. Przychodzą, a po skończonej robocie, po sezonie, wynoszą się dalej. Każdy z nich ma kawałek ziemi w głowie, ale żaden go jeszcze nie znalazł. To tak jak raj. Wszyscy pragną skrawka ziemi... Ale nikt nie idzie do nieba i nikomu nie udaje się osiągnąć ziemi”.

Lecz i w tej — tak bardzo, że aż dotkliwie bolącej — księżce pesymizm Steinbeckowski nie przytłacza. Nie wiara Croksa jest słabością Croksa. Ożywczych sił udziela uczucie przyjaźni, którym George broni Lenniego przed światem. Przyjaźń ta nie ocaliła Lenniego,

to prawda. Ale uczyniła bardzo wiele: uchroniła wyobraźnię Lenniego przed dopustem losu. Lennie w tym raju, o którym mówi Croks, przeżył cały swój czas teraźniejszy. On w raju zginął.

Jeśli powieścią *Tortilla Flat* Steinbeck zwrócił na siebie uwagę Ameryki, to *Myszy i ludzie* wprowadziły go do literatury światowej. Począwszy od tej, każda następna książka tego pisarza jest nowym dowodem wrastania jego wrażliwości na świat ludzki.

Steinbeck — pośrednio, na przykładach doświadczeń swoich bohaterów — wypowiada pogląd, że mądrość ludzką trzeba zdobyć przeżyciem wielu tragedii. Jak biolog uważa, że życie samo dokonuje selekcji. Ale człowiek różni się od zwierzęcia tym, że posiada świadomość, iż na nim dokonywane są doświadczenia. Każdy może i każdy powinien się bronić.



Scena z filmu „Grona Gniewu”, nakręconego w Stanach Zjednoczonych na podstawie powieści Steinbecka

Wcalej bez wyjątku twórczości Steinbecka widoczne są dyspozycje naturalne, które skłonią tego pisarza do podjęcia konkretnej sprawy człowieka.

Sprawa ludzka rozwija się w jego twórczości równolegle do doskonalenia się formalnego. Kierunek drogi, którą Steinbeck przeszedł od *Tortilla Flat* poprzez *Wielką dolinę*, *Myszy i ludzi* do *Gron gniewu*, jest widoczny na każdym etapie.

Naiwna wiara w czystość i dobroć prostaków, wy-

dziejczonych — wiara, która była pierwszą ideologią Steinbecka — poddana próbie życia i sztuki, mimo wszystko ostała się. Wydaje się, jak gdyby pisząc po wielu latach *Cannery Row* chciał Steinbeck powiedzieć, że doświadczenia Berta Munroe, Wicksa, Lenniego, Pepego, Elizy nie załamały jego pierwszego instynktu człowieka-artysty. Steinbeck — jak mały Jody — nie uległ, lecz dorósł do świata. Próby skomplikowały przeżycia, widzenie świata, sposób przebywania na ziemi, wyostrzyły konflikty konkretne. Wobec tragizmu czasu teraźniejszego coraz bardziej malały sprawy wieczne. Te próby sztuki i życia sprawiły, że pióro autora *W niepewnej walce* i *Gronach gniewu* stało się autentycznym narzędziem walki. U celu tej walki spotkać się mogą jednak wszystkie uczucia Steinbecka. Bo we wszystkich utworach tego pisarza biło przychylnie światu i ludziom serce człowieka.

(fragmenty eseju Zbigniewa Bieńkowskiego z tomu „Piekiła i Orfeusza”).

Inspicjenta:  
PIOTR MARUSZAK

Sufler  
Krystyna Kozłowska

Kierownik techniczny  
Inż. Zygmunt Wisz

Oświetlenie  
Eugeniusz Otremba

Kierownicy pracowni krawieckich  
Stefan Snopek  
Helena Szymańska

Kierownik pracowni perukarskiej  
Eugeniusz Orłowski

Kierownik pracowni stolarskiej  
Jan Sypek

Prace malarskie  
Alojzy Klimek

Rekwizytor  
Michał Staszkiewicz

Brygadier sceny  
Zygmunt Trzeciński

Bezpłatny



Cena zł 3.—